

w zbiorach BN jako depozyt Biblioteki Wilanowskiej (W 704 – 4°). Datowany był na połowę XV w. i zawierał traktaty: *De imitatione Christi*, wykład alchemiczny, traktaty i modlitwy w języku łacińskim oraz łacińską wersję z przekładem polskim dzieła Ps.-Bernarda z Clairvaux *Epistola de cura rei familiaris – Epistola o rządzeniu czeladnem*.

4.1.4. Mendykanci

W przedwojennej kolekcji rękopisów średniowiecznych BN stosunkowo nieliczne były rękopisy pochodzące z klasztorów żebraczych, przede wszystkim dominikanów i franciszkanów (a także od XV w. – bernardynów). Warto przypomnieć, że funkcjonujący od początku XIII w. mendykanci stworzyli nową jakość, zarówno w modelu życia zakonnego – ich klasztory lokowane były w ośrodkach miejskich, a sami zakonnicy utrzymywali się z jałmużny – jak i w kształceniu wewnątrz wspólnoty i w nauczaniu wiernych. Jednym z zadań powierzonych mendykantom była pomoc duchowieństwu diecezjalnemu w prowadzeniu pracy duszpasterskiej w parafiach. Trzeba pamiętać, że mendykanci pojawili się w czasie, gdy rozwinięta była kultura piśmienna: pismo stawało się praktyką dnia codziennego, zaś książki były obecne w życiu nie tylko duchowieństwa. Co więcej, od pierwszej ćwierci XIII w. realizowany był program edukacji szerokich warstw społeczeństwa, w którym jedną z głównych ról miały odgrywać właśnie zakony żebrzące. Program ten zakładał katechizację (np. nauczanie modlitw, podstaw doktryny) i otoczenie wiernych staranną opieką duszpasterską. Do spełnienia tych postulatów niezbędne były różnego typu książki, zarówno przeznaczone do użytku wewnętrznego wspólnot (np. księgi liturgiczne), jak i ułatwiające kontakty ze światem zewnętrznym. Odzwierciedleniem zadań duszpasterskich mendykantów było tworzenie podręczników kaznodziejskich, kolekcji egzemplów i kazań. Jakkolwiek nowe modele kazań i egzemplów zostały wykształcone w innych środowiskach: w środowisku uniwersyteckim czy cysterskim w XII w., to mendykanci przejęli je i w znacznym stopniu rozwinęli.

Jak podkreśliła Annette Kehnel w odniesieniu do franciszkanów, choć można tę obserwację odnieść do pozostałych zakonów mendykanckich, w XIII w. środowiska te wykształciły nowe sposoby komunikacji. Mendykanci siłą rzeczy działali w środowisku miejskim i w konsekwencji nieustannie obcowali ze świeckimi; sam klasztor (męski) przestał zatem pełnić funkcję wyłącznie miejsca doskonalenia duchowego, lecz stał się przede wszystkim miejscem, gdzie zakonnicy spali i jedli⁷⁰⁶.

706 Zob. A. KEHNEl, *The Narrative Tradition of the Medieval Franciscan Friars on the British Isles. Introduction to the Sources*, „Franciscan Studies”, 63, 2005, s. 462–464.

Odrębnym problemem jest funkcjonowanie tekstów i ksiązek w żeńskich klasztorach mendykanckich, mających inny charakter niż konwenty męskie.

Na ziemiach polskich największą rolę odgrywali dominikanie, franciszkanie, a od połowy XV w. również franciszkanie obserwanci (bernardyni). Istniały też konwenty augustianów-eremitów, karmelitów oraz kanoników regularnych od pokuty (cyriakowie lub markowie)⁷⁰⁷. Jak podkreślił Jerzy Kłoczowski, mendykanci zdominowali przestrzeń zakonną w późnośredniowiecznej Polsce, stanowili już ok. 1300 r. 40–50% liczby wszystkich zakonników⁷⁰⁸. Pod koniec średniowiecza w obrębie dwóch metropolii, gnieźnieńskiej i halicko-lwowskiej, było ponad 200 konwentów (dominikanie to 63 klasztory męskie i 3 żeńskie; franciszkanie (konwentualni) – 69 męskich i 6 żeńskich, bernardyni – 37 klasztorów, augustianie eremici – 31 klasztorów oraz karmelici – 9 klasztorów). Dostrzec można pewną dynamikę rozwoju zakonów mendykanckich (dominikanie, franciszkanie i bernardyni) w późnym średniowieczu (XIV–początek XVI w.), związaną przede wszystkim z fundowaniem klasztorów na ziemiach ruskich⁷⁰⁹.

Wewnątrz poszczególnych prowincji zakonnych występowało duże zróżnicowanie pod względem wielkości ośrodka i liczby zakonników, jak też podstaw ekonomicznych. Oczywistym centrum aktywności zakonów mendykanckich był Kraków, gdzie znajdowało się pięć domów⁷¹⁰. Najsilniejszą pozycję zajmowały domy w dużych ośrodkach miejskich, stanowiących lepszą podstawę do rekrutowania kandydatów (według zasady rekrutowania z własnego okręgu klasztorowego) i zapewniających utrzymanie. Klasztory te liczyły po kilkudziesięciu zakonników, np. dominikańskie klasztory krakowski i wrocławski liczyły 60–80 zakonników, przyjmuje się, że ok. 1531 r. krakowski konwent bernardynów liczył ok. 100 członków, podczas gdy poznański – ok. 80, warszawski – ok. 50, zaś lwowski – ok. 40⁷¹¹. Obok tych wielkich klasztorów funkcjonowały jednak, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, mniejsze wspólnoty, złożone z kilku–kilkunastu zakonników.

Podstawę utrzymania klasztorów mendykanckich stanowiła przede wszystkim kwesta prowadzona przez zakonników we własnych okręgach klasztornych⁷¹².

707 Przy czym markowie mieli tylko dwa klasztory w Polsce: kościół św. Marka w Krakowie oraz w Trzcianie.

708 Zob. J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty zakonne*, s. 206.

709 O mentykantach w średniowiecznej Polsce zob. *ibidem*, *passim*.

710 Krzysztof Ożóg podkreślił pierwszorzędną rolę klasztorów mendykanckich w średniowiecznym Krakowie, gdzie dominikanie i franciszkanie posiadali klasztory w samym centrum Krakowa, natomiast inne zakony obsadzały klasztory raczej na peryferiach – zob. K. OŻÓG, *Klasztorna geografia średniowiecznego Krakowa*, s. 217–234.

711 J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty zakonne*, s. 242, 269. O liczbie 60–100 bernardynów w konwencie krakowskim pisał Jan Długosz – zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 3, s. 479.

712 Jerzy Kłoczowski podkreślił: *Brak dotąd poważnych badań porównawczych nad sytuacją gospodarczą klasztorów różnego typu i ich gospodarczego charakteru u schyłku średniowiecza. Wiele danych wskazuje, że najlepiej przedstawiała się ona w pozabawionych zupełnie bądź prawie zupełnie własności ziemskiej kon-*

Model ten w małym stopniu sprawdzał się na ziemiach wschodnich, gdzie z racji przewagi ludności prawosławnej, jak też słabszego zaludnienia konieczne okazało się zastosowanie modelu opartego na własności ziemskiej, np. klasztor dominikanów we Lwowie utrzymywany był w znacznym stopniu z dochodów osiągniętych z pięciu wsi⁷¹³. Podobna sytuacja była zresztą w wielu klasztorach diecezji krakowskiej, łącznie z głównymi klasztorami krakowskimi: Św. Trójcy dominikanów czy św. Katarzyny augustianów⁷¹⁴. Zasadniczo jednak podstawą utrzymania konwentów mendykanczkich była jałmużna wiernych oraz opłaty za różnego typu czynności liturgiczne i duszpasterskie. Opisując w drugiej połowie XV w. stan kościołów i klasztorów diecezji krakowskiej, Jan Długosz podkreślał, głównie przy okazji charakterystyki klasztorów franciszkańskich, że nie posiadały one żadnej własności i utrzymywały się wyłącznie z kwesty i jałmużny⁷¹⁵. Stan finansowy tych klasztorów był często opisywany jako opłakany, np. w klasztorze franciszkanów w Zawichoście bracia żyli wyłącznie z jałmużny, w wielkim ubóstwie i niedostatkach (*sola stipe quotidiana in maxima paupertate et maximis defectibus vivunt*)⁷¹⁶.

Mniejsze klasztory czerpały dochody z różnego typu posługi duszpasterskiej i liturgicznej (altarie), przywilejów odpustowych, ale posiadały również własność ziemską. Jednak ta własność ziemska często była ograniczona do ogrodu czy sadu, pozwalającego jedynie na złagodzenie trudów utrzymania wspólnoty. Na przykład dominikanie w Bochni, zasobnym mieście położonym nieopodal Krakowa, kupili ogród oraz pola. Stało się to w 1489 r. za pieniądze (40 florenów węgierskich) ofiarowane przez kierującego warzelnią soli (warcabnika żup) Jana Banika z Wrocławia *pro relevatione paupertatis* konwentu⁷¹⁷.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na zróżnicowanie konwentów mendykanczkich w obrębie prowincji jest pochodzenie społeczne i wykształcenie zakonników. Wielokrotnie podkreślano, że znaczną grupę wśród mendykantów stanowiły osoby pochodzenia mieszczańskiego. Można założyć, że w większości byli to ludzie, którzy otrzymali wykształcenie, choćby w stopniu elementarnym. Elitę tworzyli zakonnicy po studiach uniwersyteckich. Teoretycznie każdy klasztor dominikański miał być szkołą prowadzoną przez profesora z czteroletnimi studiami teologii

wentach żebraczych największych miast, najliczniejszych, żyjących z ofiar ludności składanych przy różnych okazjach w ich kościołach i zbieranych przez samych braci w obrębie własnego okręgu klasztornego – J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty zakonne*, s. 300–301.

713 *Ibidem*, s. 238.

714 Zob. JAN DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum*, t. 3, s. 453–454.

715 Zob. *ibidem*, t. 3, od s. 447.

716 Zob. *ibidem*, t. 3, s. 465. Uwagi dotyczące niedostatku materialnego zakonników, a zwłaszcza zakonnic pojawiały się m.in. w ustawodawstwie synodalnym np. Mikołaja Trąby z 1420 r. – zob. *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie*, s. 64.

717 Zob. S. BARĄCZ, *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, Lwów 1884, s. 4–6, dokument prowincjała Alberta z Siecienia dotyczący darowizny Jana Banika z Wrocławia – s. 246–247.

na uniwersytecie⁷¹⁸. Edukacyjne wzorce dominikańskie wykorzystano później przy reorganizacji ruchu franciszkańskiego (lata czterdzieste XIII w.), jak również przy powołaniu kolejnych zakonów: augustianów-eremitów oraz karmelitów⁷¹⁹.

W każdym konwencie mendikańckim znajdował się księgozbiór. Według konstytucji zakonnych wszystkich zakonów rozróżniano – ze względu na funkcje – dwa księgozbiory, kierowane przez dwóch zakonników. Księgami chórowymi, przechowywanymi w zakrystii lub chórze, zajmował się kierownik chóru – kantor. Drugi księgozbiór obejmował pozostałe książki wspólne (*libri communes, armarium*), kierowany był przez bibliotekarza⁷²⁰. Oba te księgozbiory, zróżnicowane według funkcji, ale również materialnej postaci książek, należy traktować odrębnie.

W wypadku bibliotek konwentów polskich stajemy przed bardzo trudnym zadaniem. Kasaty klasztorów w XIX w., działania wojenne i zmiany granic po 1945 r. spowodowały, że niemal wszystkie księgozbiory uległy zniszczeniu lub rozproszeniu. Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuacja na Śląsku, gdzie w początkach XIX w. nastąpiła komasacja zbiorów różnych klasztorów w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (tzw. akcja Büschinga). W wypadku wielu konwentów dysponujemy zaledwie kilkoma rękopisami średniowiecznymi, co utrudnia jakiegokolwiek wnioskowanie na temat funkcjonowania biblioteki w konkretnym klasztorze. Na przykład w archiwum prowincji dominikanów w Krakowie nie dominują rękopisy z konwentu Św. Trójcy, lecz przewiezione z dwóch innych klasztorów dominikańskich: ze Lwowa i z Raciborza⁷²¹.

Zasadniczo w przedwojennych zbiorach BN kodeksy proveniencji mendikańckiej pochodziły z dwóch księgozbiorów: Biblioteki Załuskich oraz Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim.

4.1.4.1. Dominikanie

W przedwojennej kolekcji BN odnalazłem tylko sześć kodeksów proveniencji dominikańskiej, w tym cztery pochodziły z Biblioteki Załuskich, a dwa z Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim⁷²².

718 J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty zakonne*, s. 84.

719 *Ibidem*, s. 85.

720 Zob. wyżej, s. 259, przyp. 148.

721 Zob. *Katalog rękopisów z Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie*, red. A. ZAJCHOWSKA (w druku). Dla bernardynów krakowskich zob. W. F. MURAWIEC, *Księgozbiory krakowskie zakonu braci mniejszych – bernardynów i reformatów – w świetle not proveniencyjnych w XVI–XVIII wieku*, „Folia Historica Cracoviensia”, 2, 1994, s. 41–59.

722 Ponadto zachował się jeszcze jeden – rękopis dominikański znajdujący się obecnie w bibliotece petersburskiej (sygn. Lat.F. ch.I.212), a pochodzący z klasztoru św. Wojciecha we Wrocławiu – zob. E. BELCARZOWA, *XV-wieczne polonica*, s. 8–10.

Być może czternastowieczny rękopis pergaminowy Lat.Q.v.I.157, określany w literaturze jako *Regulae officii monastici conventus Sandomiriensis*, pochodził z klasztoru dominikanów pod wezwaniem św. Jakuba w Sandomierzu lub, co mniej prawdopodobne, zależnego od niego konwentu św. Marii Magdaleny (funkcjonującego od ok. 1334 r.)⁷²³. W 1819 r. S. B. Linde odnotował, że księgozbiór konwentu nie był zbyt liczny, ale interesujący ze względu na piękne edycje tekstów patrystycznych. Linde zdecydował się nie zabierać tych książek, gdyż *im, jako niesuprymowanym, zostawić je wypadło*. Inną, bodaj poważniejszą przyczyną pozostawienia tej części księgozbioru był fakt, że książki te Linde już posiadał. Ostatecznie zabrał stamtąd 208 woluminów: druków z różnych dziedzin w języku włoskim, francuskim i niemieckim. Linde zanotował, że sami zakonnicy nie wiedzieli, w jaki sposób powstał tak *niezakonny* zbiór⁷²⁴. Prawdopodobnie z partią tych książek zabrany został również ten rękopis, który znalazł się następnie w zbiorach Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim.

Z innego konwentu dominikańskiego pochodził pergaminowy kodeks zawierający *Legenda aurea* Jakuba de Voragine, do której dołączone były nieznanne bliżej noty (historiograficzne?) związane z biskupstwem płockim z lat 1337–1442 (sygn. Lat.Q.v.I.170). Możliwe zatem, że podana proveniencja (w katalogu CBP: *Fratrum Praedicatorum*) odnosi się do jednego z konwentów dominikanów w Płocku. Pierwszy z nich pod wezwaniem św. Dominika, fundowany był w latach trzydziestych XIII w., drugi, zdecydowanie mniejszy, pod wezwaniem Św. Trójcy – w początkach XV w.⁷²⁵ Podobnie jak w wypadku rękopisu sandomierskiego, również tutaj opowiadam się raczej za księgozbiorem większego konwentu. Rękopis ten znajdował się później, w XVIII w., w Bibliotece Załuskich. Wiadomo, że oba klasztory zostały zamknięte na polecenie władz pruskich w początkach XIX w. (1804–1805), zaś księgozbiór klasztoru św. Dominika, liczący wówczas ok. 120 tomów (niestety nie wiadomo, czy były wśród nich kodeksy średniowieczne), został przekazany do biblioteki seminarium w Płocku⁷²⁶.

Dysponujemy również lakonicznymi informacjami dotyczącymi innych rękopisów dominikańskich, jakkolwiek niemożliwe jest określenie dokładnej provenien-

723 Zob. J. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, Lublin 1956, s. 292 (św. Jakub), s. 310 (św. Maria Magdalena). O fundacji klasztoru św. Jakuba w Sandomierzu zob. D. A. DEKAŃSKI, *Początki zakonu dominikanów prowincji polsko-czeskiej*, Gdańsk 1999, s. 103–106.

724 Zob. M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, s. 63–64. Po kasacie klasztoru w 1864 r. pozostały księgozbiór, liczący 880 tomów, przekazano seminarium sandomierskiemu – zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 219–220; L. PIOTROWICZ, *Biblioteka w Seminarium Sandomierskim*, „Przegląd Katolicki”, 1881, 29, s. 475–476; 31, s. 508–511, K. WARDĄ, *Źródła do dziejów bibliotek*, s. 87–103.

725 Zob. J. KŁOCZOWSKI, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 292 (św. Dominik), s. 311–313 (Św. Trójca); D. A. DEKAŃSKI, *Początki zakonu dominikanów*, s. 107–113.

726 Zob. A. J. NOWOWIEJSKI, *Płock. Monografia historyczna napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*, wyd. 2, Płock 1931 (reprint 1991), s. 572–581.

cji (np. pergaminowy procesjonął do użytku dominikanów polskich z około połowy XV w., później ze zbiorów Biblioteki Załuskich – Lat.O.v.I.114).

Kolejne trzy rękopisy stanowiły grupę, o której wiemy, że powstały i/lub były użytkowane przez dominikanów, jednak bez dokładnej lokalizacji. Przykładem może być rękopis z XIV lub XV w. liczący tylko dziewięć kart (Lat.O.ch.I.51). Nie mamy żadnej informacji o oprawie kodeksu, zatem albo była to składka (ale nieregularna) wyjęta z większej całości, albo był to poszyt (na co wskazywałaby struktura – pergaminowe karty zewnętrzne oraz papierowe wewnętrzne). Kodeks ten zawierał kilka krótkich tekstów, m.in. odpis bulli Honoriusza III z 1216 r. *Religiosam vitam*, gdzie zatwierdzony został zakon dominikański. Na pierwszej karcie odnotowano początek wskazujący na postać dominikanina Henryka *de Xanctis* (*Frater Henricus de Xanctis fratrum praedicatorum conventus*). Brak dalszego ciągu tekstu nie pozwala ustalić, czy była to nota proveniencyjna, co jest mało prawdopodobne, zważywszy na użyty przypadek deklinacji, czy też początek tekstu właściwego. W drugim wypadku identyfikacja osoby również przysparza kłopotów (zob. t. 2: *Katalog rękopisów utraconych*). Niezależnie od tego można założyć, że książeczka ta znajdowała się w rękach dominikanów, a później trafiła do Biblioteki Załuskich.

Być może ze środowiskiem dominikańskim związany był jeszcze inny rękopis (Lat.Q.ch.I.144). Jakkolwiek nie został on wydатовany przez autorów katalogu CBP, to dobór tekstów, głównie teologicznych, oraz zamieszczenie antyhusyckiego dzieła Jana Sylwana z Pragi (*Contra quatuor articulos Bohemorum*) pozwalają na przyjęcie hipotezy o piętnastowiecznej (po 1433 r.) metryce kodeksu. Zawartość tomu wskazywać może również na środowisko, w którym funkcjonował. Oprócz tekstu Jana Sylwana w kodeksie znajdował się m.in. wykład Hugona ze Św. Wiktora na temat reguły św. Augustyna (*Expositio Hugonis super regulam b. Augustini*), co więcej, po jednym z tekstów znajdowała się adnotacja: *scr.* [= *scriptum*] *Bononie in monasterio S. Dominici*. Konwent dominikanów w Bolonii to jeden z najstarszych i najważniejszych klasztorów tego zakonu, tam też znajdują się szczątki założyciela – Dominika Guzmana. Sposób i czas przewiezienia kodeksu do Polski pozostają nieznane. Wiadomo jedynie, że w XIX w. znalazł się on w BPUW, zatem możliwe, że był to jeden z łupów S. B. Lindego.

Ze środowiskiem dominikańskim, choć zapewne niezwiązanym z ziemią polskimi, łączyć można również piętnastowieczny kodeks o sygn. Lat.Q.ch.I.173. Zawierał on prawdopodobnie kazania oraz *Formula confessionum* franciszkanina Jana Rigaldi. Pomimo że nie można rozpoznać całej zawartości kodeksu, to jego dzieje zostały całkiem nieźle naświetlone. Kolejni badacze odnotowywali noty proveniencyjne. Zatem na pierwszej karcie kodeksu znajdowała się informacja o przynależności kodeksu do niewymienionego z nazwy klasztoru dominikańskiego i o wypożyczeniu książki bratu Milidoxio de G. Ben. Imię zakonnika wskazywać może na pochodzenie włoskie. Kolejna wskazówka proveniencyjna – ekslibris przyklejony na wyklejce okładziny przedniej – oznacza, że rękopis ów w XVI w.

znajdował się w księgozbiornie jednego z największych bibliofilów czeskich, Petra Voka z Rožmberku (1539–1611). Księgozbiór ten został przeniesiony w 1602 r. do zamku w Třeboni. W połowie lat dwudziestych XVII w. doszło do uszczuplenia kolekcji: na mocy decyzji Ferdynanda III część książek z tej biblioteki miała być zwrócona augustianom w Třeboni. Konwent, *nota bene* fundowany w 1367 r. przez przodków Petra Voka, miał otrzymać z księgozbiornu magnackiego te książki, które wcześniej – w XIV i XV w. – do niego należały. Jakkolwiek nasz rękopis na k. 2 posiadał notę proveniencyjną dotyczącą klasztoru w Třeboni, to jednak nie znalazł się w klasztornej bibliotece, lecz razem z inną częścią biblioteki Rožmberków został przewieziony do Pragi, a stamtąd po 1648 r. trafił do Szwecji⁷²⁷. W kolejnym stuleciu kodeks przywędrował do zbiorów Biblioteki Załuskich w Warszawie.

4.1.4.2. Franciszkanie / franciszkanie obserwanci (bernardyni)

W zbiorach przedwojennej Biblioteki Narodowej równie słabo reprezentowane były rękopisy proveniencji franciszkańskiej, pochodzące niemal wyłącznie z konwentów franciszkanów obserwantów (bernardynów). Podstawowym problemem przy wyróżnianiu tej grupy kodeksów jest to, że bernardyni bardzo rzadko umieszczali noty wskazujące na konkretny klasztor. Na pochodzenie obserwanckie wskazują zatem noty odnoszące się do wymienionych z imienia zakonników lub sam dobór tekstów (np. konstytucje zakonne). Zastrzec jednak należy, że nawet takie określenie proveniencji nie ma charakteru definitywnego. Identyfikacji miejsca przechowywania nie sprzyjały mobilność zakonników oraz przepływ kodeksów w obrębie prowincji.

Ponieważ klasztory bernardyńskie nie zostały objęte planem kasat w 1819 r., lecz uległy supresji po powstaniu styczniowym, tylko wyjątkowo rękopisy z tych klasztorów znalazły się w grupie książek złożonych w Bibliotece Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. Zasadniczo kodeksy powstałe w tym zakonie trafiły w XVIII w. do Biblioteki Załuskich, pojedyncze egzemplarze do bibliotek prywatnych kolekcjonerów (np. Ewarysta Kuropatnickiego).

Przykładem trudności, na jakie natrafia się przy interpretacji niejasnych danych, może być nota proveniencyjna w rękopisie z 1420 r., zawierającym *Psalterz* z głosem Mikołaja z Liry (Lat.Q.ch.I.202). Maria Hornowska odnotowała proveniencję jako konwent św. Bernardyna Padewskiego (*loci sancti Bernardini Padoviensis*), z kolei w katalogu CBP zapisano, że rękopis pochodził z konwentu św. Bernardyna w Radomiu (*liber s. Bernardini Radomiensis*). Problem w tym, że w Padwie nie było konwentu franciszkańskiego z takim wezwaniem (choć Bernardyn ze Sieny wygłaszał kazania w kościele św. Antoniego w Padwie), podobnie konwent i kościół ob-

727 O bibliotece Rožmberków i jej losach zob. L. VESELÁ, *Knihy na dvoře Rožmberků*, Praha 2005.

serwantów w Radomiu miał inne wezwanie: św. Katarzyny. Natomiast wezwanie to nosił kościół i konwent bernardynów w Krakowie – pierwszy na ziemiach polskich konwent franciszkanów obserwantów. Być może zatem określenie geograficzne zapisane w nocie zostało mylnie odczytane (*Cracoviensis – Padoviensis*).

Nie ma takich wątpliwości w wypadku innego rękopisu, który znajdował się w księgozbiornie bernardynów krakowskich. Z konwentu św. Bernardyna pochodził rękopis papierowy z początku lat sześćdziesiątych XV w., zawierający *Hexaameron* św. Ambrożego oraz prawdopodobnie *Meditationes vitae Christi* kartuzia Ludolfa z Saksonii (Lat.F.ch.I.285). Według noty na wyklejce okładziny przedniej kodeks został ofiarowany konwentowi (*monasterio sancti Bernardini in Crac.*) na mocy testamentu przez profesora teologii Uniwersytetu Krakowskiego – Macieja syna Andrzeja z Kobyлина, wielokrotnego rektora oraz fundatora *Collegium minus*, zmarłego w 1492 r.⁷²⁸ W okresie nowożytnym kodeks ten znalazł się w księgozbiornie Ewarysta Kuropatnickiego, następnie w Bibliotece TWPN. Co interesujące, nie odnotowano w opracowaniach (katalog CBP, M. Hornowska), oprócz wspomnianej zapiski o legacie Macieja, żadnej noty proveniencyjnej wskazującej na klasztor krakowski.

Noty takiej nie odnajdujemy również w kodeksie, o którym tylko można domniemywać, że należał do księgozbiornie bernardynów krakowskich⁷²⁹. Rękopis ten, na szczęście zachowany, pochodził z przełomu XV i XVI w. i stanowił prawdopodobnie pomoc kaznodziejską. W swojej treści obejmuje kolekcję tekstów hagiograficznych (m.in. żywot Bernardyna z Sieny), kaznodziejskich (kazania o św. Franciszku, św. Ludwiku i św. Antonim Padewskim, exemplum o opacie zaczerpnięte z *Dialogus miraculorum* Cezariusza z Heisterbach), ponadto teksty teologiczne (wyjątki z *Confessionale* Antonina z Florencji) i duszpasterskie (noty o spowiedzi, o testamentach czy Dekalog w języku polskim). Ponadto na k. 71v–76v kopista wpisał tekst świecki: *Constitutiones temporales Radomiensis convencionis generalis*, czyli ogłoszone na sejmie w Radomiu w 1505 r. tzw. konstytucje czasowe, które miały obowiązywać formalnie do najbliższego sejmiku walnego⁷³⁰. Na wyklejce okładziny tylnej znajduje się nota o wypożyczeniu książki Andrzejowi z Osuchowa (na Mazowszu?) przez wikariusza Leona. Książka była używana przez Andrzeja do chwili jego zgonu w 1513 r.⁷³¹ Wspomniany wikariusz to Leon z Łańcuta, który pełnił tę funkcję po raz pierwszy w latach 1511–1514, zaś Andrzej z Osuchowa jest być

728 O Macieju z Kobyлина zob. S. WIELGUS, *Średniowieczna łacińskojęzyczna bibliistyka*, s. 128–129 (tamże starsza literatura).

729 BN 3469 II (dawniej Lat.Q.ch.XVII.17, z Biblioteki Załuskich).

730 *Volumina constitutionum*, vol. 1: 1493–1526, do druku przyg. S. GRODZISKI, I. DWORNICKA, W. URUSZCZAK, Warszawa 1996, s. 143–147. Zob. też W. URUSZCZAK, «Sejm walny wszystkich państw naszych». Sejm w Radomiu z 1505 roku i konstytucja «Nihil novi», „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 57, 2005, 1, s. 11–25.

731 Tekst noty: *Iste liber est concessus fratri Andree de Ossuchow per reverendum patrem vicarium Leonem. Quem hic in cella custodini remansit in recesso sui c. 1513.*

może identyczny z Andrzejem synem Pawła z Osuchowa (de Ossuchow), immatrykulowanym na Uniwersytecie Krakowskim w 1470 r.⁷³² Prawdopodobnie zatem rękopis znajdował się w siedzibie wikariusza prowincji polskiej, czyli w Krakowie.

Oprócz rękopisów związanych z konwentem krakowskim, w zbiorach BN znajdowały się także kodeksy pochodzące z klasztoru bernardyńskiego w Radomiu. Klasztor ten został ufundowany w 1468 r. przez starostę radomskiego Dominika Kazanowskiego. Zarówno sam klasztor, jak i kościół św. Katarzyny usytuowane były poza murami miasta, na Przedmieściu Jedlińskim⁷³³. Godny odnotowania jest fakt, że jednym z kaznodziejów tamtejszego klasztoru był Fortunat z Orłowa (zm. 1530), pełniący tę funkcję w latach 1509–1518, autor licznych kazań⁷³⁴.

W literaturze informacje o księgozbiornie konwentu pochodzą wyłącznie z inwentarza książek sporządzonego na potrzeby przeniesienia zbioru ze skasowanego w 1864 r. klasztoru do biblioteki seminaryjnej w Sandomierzu⁷³⁵. Zbiór książek konwentu liczył wówczas ponad 1,6 tys. woluminów, z czego jednak tylko 14 to rękopisy (ok. 1%), w znacznej mierze liturgiczne⁷³⁶. Wśród kodeksów zachowanych do naszych czasów najcenniejsze są iluminowane kodeksy, jak *Graduał* z drugiej połowy XV w., przepisany i iluminowany przez brata Ambrożego z Kłodawy, czy *Antyfonarz* Prokopa z Lublina – gwardiana konwentu radomskiego – wykonany ok. 1480 r.⁷³⁷ Na tak niewielki stan zachowania zbioru rękopisów klasztoru radomskiego wpływ miały m.in. wydarzenia z czasów Księstwa Warszawskiego, kiedy przeniesiono cały księgozbiór na 10 lat do znacznie mniejszej sali, prawdopodobnie uszczuplając stan posiadania⁷³⁸. W zbiorach przedwojennych BN znajdowały się co najmniej cztery kodeksy z tego konwentu, wszystkie pochodzące z Biblioteki Załuskich. Z konwentu radomskiego pochodził papierowy mszał, błędnie datowany w katalogu CBP na drugą połowę XIII w., powstały zapewne w wieku XV (Lat.Q.ch.I.1). Prawdopodobnie z konwentem tym wiązać można kolejne dwa piętnastowieczne rękopisy (Lat.Q.ch.I.161, Lat.O.ch.I.38). Oba kodeksy łączy późniejsza proveniencja (Biblioteka Załuskich) oraz adnotacja o przepisaniu tekstu, choć bez dodatkowego określenia, w Radomiu (*scripta Radomiae*). Inny, na szczęście

732 *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego*, s. 347.

733 Zob. K. GRUDZIŃSKI, *Radom*, [w:] H. E. WYCZAŃSKI (red.), *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 293–301.

734 Zob. *ibidem*, s. 296.

735 Zob. m.in. A. SIENIĄCZAK, *Biblioteka bernardyńców radomskich w świetle inwentarza z 1865 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 76, 2001, s. 269–285.

736 Zob. K. WARDA, *Źródła do dziejów bibliotek*, s. 92, 99.

737 Te dwa kodeksy znajdują się obecnie w zbiorach sandomierskich: *Graduał* – Biblioteka Diecezjalna, sygn. 173; *Antyfonarz* Prokopa z Lublina – Sandomierz, Muzeum Diecezjalne, sygn. 1689 – zob. E. LE-NART, *Katalog bernardyńskich rękopisów liturgicznych w Polsce od XV do XVIII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 53, 1986, s. 229–230, nr 124; s. 259–260, nr 144. Z pierwszej połowy XVI w. pochodzi psalterz – Sandomierz, Biblioteka Diecezjalna, sygn. 176 – zob. *ibidem*, s. 232–233, nr 127.

738 Zob. J. GACKI, *Benedyktynski klasztor Świętego Krzyża*, s. 186.

zachowany, rękopis również można łączyć z księgozbiorem radomskim, choć wniosek ten jest oparty na wątplych przesłankach (obecnie BN 3029 I). Kodeks zawiera kazania bernardyna Fortunata z Orłowa⁷³⁹. Występujące w rękopisie zarówno daty i miejsca wygłoszenia kazań: Radom 1525 r. (s. 4), Warszawa 1522 r. (s. 155), jak i informacje źródłowe o wygłaszaniu kazań przez Fortunata w Tykocinie, Poznaniu, Kole i Łowiczu nie przybliżają do ustalenia miejsca powstania kodeksu⁷⁴⁰. Pewną wskazówkę daje nam jednak informacja o kolejnym właścicielu kodeksu. Prawdopodobnie po śmierci Fortunata (1530) rękopis znalazł się w posiadaniu plebana w Jedlni Andrzeja z Radomia, który zamazał występujące dwukrotnie w kodeksie imię autora kazań, wpisując swoje (s. 4, 82: *domini Andree de Radom parochii Yedlnensis*). Pleban w położonej o kilkanaście kilometrów na wschód od Radomia Jedlni to występujący w 1543 r. Andrzej z Radomia, który skarżył się wojewodzie lubelskiemu i staroście radomskiemu, Piotrowi Firlejowi z Dąbrowicy, że ma zbyt szczupłe dochody, by sprostać obowiązkom duszpasterskim⁷⁴¹. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach Andrzej z Radomia stał się właścicielem kodeksu proveniencji niewątpliwie bernardyńskiej. Czyżby był aż tak ubogi, że mendiykanci postanowili mu pomóc, przekazując teksty do głoszenia kazań wiernym?

Co więcej, kodeks ten był pierwszym z trzech tomów kazań Fortunata, które wraz z Biblioteką Załuskich znalazły się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej (Lat.O.ch.I.89). Zatem Andrzej z Radomia dysponował zbiorami kazań na cały rok. Dwa pozostałe tomy, obejmujące kazania letnie (*pars aestivalis*) oraz o kapłaństwie (*de novo sacerdote*), i również z określeniem plebana jedlneńskiego Andrzeja z Radomia jako autora, prawdopodobnie uległy zniszczeniu w 1944 r.

W zbiorach BN znajdowały się także pojedyncze rękopisy z innych konwentów bernardyńskich. Interesujący kodeks (Lat.Q.ch.I.131), zawierający różne kazania m.in. franciszkanina Ludwika (Rusticanus) i teksty Jana Gersona, według noty na k. 1r został przekazany instytucji kościelnej pod wezwaniem NMP w Opatowie, wspomniany został również brat Michał Bal. Te niepełne informacje pozwalają na identyfikację konwentu bernardyńskiego pw. Wniebowzięcia NMP w Opatowie

739 O Fortunacie zob. K. KANTAK, *Bernardyni polscy*, t. 1, s. 140–141. Twórczość kaznodziejska Fortunata z Orłowa wymaga gruntownych studiów. Inne kodeksy z kazaniem Fortunata znajdują się w Bibliotece Archidiecezjalnej w Warszawie (sygn. A.3.213: *Sermones floridi de sanctis*), Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku (Ms. 120, 121), Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu (sygn. 1986/I: *Sermones lucidissimi de tempore et de sanctis fratris Fortunati Orloviensis ordinis fratrum minorum de observantia*) oraz Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu (sygn 1747) – zob. W. WYDRA, *Dwie nieznane staropolskie pieśni religijne*, [w:] IDEM, *Polskie pieśni średniowieczne. Studia o tekstach* (Studia Staropolskie. Series Nova, 4), Warszawa 2003, s. 104, przyp. 5.

740 Zob. K. KANTAK, *Bernardyni polscy*, t. 1, s. 140–141, 146, 179.

741 W konsekwencji Andrzej otrzymał od króla Zygmunta Augusta przywilej na *sep dwunastu korcy żyta z młynów oraz wolne mlewo* – zob. J. GACKI, *Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa*, Radom 1874, s. 115, 134–135 (treść przywileju).

oraz wielokrotnego prowincjała Michała Bala. Inne kodeksy pochodziły z Łowicza, Lublina i być może ze Lwowa⁷⁴².

Z pewnością ze środowiskiem bernardynów polskich związany był rękopis z 1506 r. zawierający kazania o regule św. Franciszka przygotowane przez bernardyna Jana z Komorowa (Lat.Q.ch.I.293). Podobnie inne kolekcje tekstów autorów bernardyńskich mogły pochodzić z księgozbiorów klasztornych, np. teksty Mariana z Jeziora (Lat.O.ch.I.37) czy Jana Szklarka (Lat.O.ch.I.74).

4.1.4.3. Augustianie-eremici

Kolejny zakon mendykantki – augustianie-eremici – posiadał w początkach XVI w. łącznie 31 klasztorów na ziemiach polskich⁷⁴³. W przedwojennym zasobie Biblioteki Narodowej zidentyfikowałem tylko dwa rękopisy pochodzące z tego kręgu – oba pochodziły z klasztoru augustianów-eremitów na krakowskim Kazimierzu, ufundowanego w 1343 r. przez Kazimierza Wielkiego⁷⁴⁴. Oba rękopisy szczęśliwie ocalały do naszych czasów⁷⁴⁵. Są to bogato iluminowane i wielkiego formatu księgi chórowe (graduwały), powstałe na przełomie XV i XVI w. (1493 i 1528 r.), które zainteresowały Tadeusza Czackiego. W konsekwencji kodeksy te znalazły się w bibliotece poryckiej, a z czasem w Cesarskiej Bibliotece Publicznej. Warto wspomnieć, że pozostałe rękopisy biblioteczne z klasztoru augustianów-eremitów, w tym kilka średniowiecznych, znalazły się w 1952 r. w Bibliotece Jagiellońskiej⁷⁴⁶.

W opisie swojej podróży Samuel Bogumił Linde wymienił w sumie kilkanaście klasztorów, które zwiedzał w poszukiwaniu cennych książek i rękopisów. Oprócz przedstawionych wyżej księgozbiorów, wśród „zdobyczy” znalazły się rękopisy z kilku innych klasztorów – żeńskich: benedyktynek w Sierpcu oraz męskich: kanoników regularnych w Hebdowie (5 rękopisów) czy cystersów w Jędrzejowie (4). Nie odnalazłem w przedwojennych zbiorach Biblioteki Narodowej żadnych kodeksów średniowiecznych pochodzących z tych bibliotek. Niektóre inne księgozbiory klasztorne nie zawierały żadnych rękopisów, lub, co bardziej prawdopodobne, Linde nie zabrał żadnego woluminu, jak to miało miejsce np. w klasztorze pauli-

742 Lat.O.ch.I.87 – Łowicz (Franciszek de Lyw); Lat.Q.ch.IV.98 – zachowany, BN sygn. 3003 I (Lublin); Lat.O.ch.I.34 – Breviarz rzymski *ad usum OFM de Observ. provinciae Poloniae*; Lat.O.ch.I.35 – zachowany, BN sygn. 3032 I (franciszkanie – archid. Lwów).

743 J. KŁOCZOWSKI, *Wspólnoty zakonne*, s. 243.

744 O klasztorze zob. m.in. W. KOLAK, *Klasztor Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI wieku. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, Kraków 1982 (tamże literatura).

745 Są to BN 3035 V (dawna sygn. Lat.F.v.I.86) i 3036 V (dawna sygn. Lat.F.v.I.113).

746 Zob. W. KOLAK, *Katalog archiwum OO. Augustianów w Krakowie 1299–1950*, Kraków 1996, s. 24–25. Są to rękopisy o sygn. Przyb. 208/53 – Przyb. 275/53, Przyb. 2/54 – Przyb. 167/54.

nów w Warszawie, cystersów w Wąchocku, kanoników regularnych w Lubrańcu, kamedułów z Bieniszewa, franciszkanów z Zawichostu czy norbertanek z Buska i Imbramowic. Na tak niewielką liczbę rękopisów lub ich całkowity brak niewątpliwie wpływ miały takie czynniki, jak różnego typu zniszczenia i klęski, ewentualnie w kilku wypadkach nowożytna metryka klasztoru.

4.1.5. Księgozbiory klasztorne: ludzie – książki – teksty

Po charakterystyce kolekcji rękopiśmiennych poszczególnych księgozbiorów klasztornych, które złożyły się na przedwojenny zbiór Biblioteki Narodowej, warto pokusić się o parę wniosków natury ogólnej.

Pierwsza i zasadnicza konstatacja dotyczy charakteru zbiorów – księgozbiór klasztorny, znany nam z katalogów nowożytnych, zachowanych rękopisów lub informacji o kodeksach niezachowanych, to w rzeczywistości zbiór powstały na przełomie średniowiecza i renesansu. W średniowieczu używane przez zakonników książki znajdowały się w zakrystii i *armarium*, ponadto w kościele, sali kapituły, celach klasztornych, infirmerii, nowicjacie, salach szkolnych, wreszcie w siedzibie opata⁷⁴⁷. Te księgozbiory cząstkowe – zidentyfikowane przede wszystkim w odniesieniu do cystersów – z racji różnych funkcji poszczególnych książek występowały również w innych zakonach. Oczywiście czynnikami, które miały wpływ na takie zróżnicowanie zbiorów, były zarówno wielkość i charakter wspólnoty, jak i rozmiar księgozbioru, jednak – z powodu braku odpowiednich inwentarzy z okresu średniowiecza – warto pamiętać, że pisząc o bibliotekach klasztornych jako wydzielonych zbiorach, znajdujących się w specjalnym pomieszczeniu, dokonujemy uproszczenia.

Podstawowym problemem, wielokrotnie podkreślanym wyżej, jest kwestia proveniencji rękopisów. Z dużymi wątpliwościami ostatecznie przyjąłem ogólną zasadę, że średniowieczne rękopisy z księgozbiorów klasztornych znajdowały się w tych zbiorach w późnym średniowieczu. Ostrożność w tej kwestii wynika przede wszystkim ze stanu zachowania – nie dysponujemy rękopisami, które nawet bez not kopistów i właścicieli mogłyby umożliwić określenie pochodzenia, np. na podstawie porównania opraw czy rąk pisarskich. Cała nasza wiedza o nich pochodzi ze źródeł pośrednich. Z tego też względu brak innych przesłanek – poza stwierdzeniem przynależności

747 W inwentarzu topograficznym książek z klasztoru cystersów w Cîteaux, sporządzonym przez opata Jeana de Cirey w latach 1480–1482, odnotowano książki-katenaty w bibliotece dormitorium (*in libraria dormitorii*), właściwą bibliotekę (*in armariis librarie*), książki w chórze, kościele i klasztorze (*inventarium librorum chori, ecclesiae et claustrii*), książki wyjęte z biblioteki do użytku codziennego wspólnoty (*libri extracti de libraria ad usum cotidianum conventus*), katenaty w kapitularku, książki wydawane zakonnikom do czytania, książki do nauki (*in studorio nostro apud Cistercium*) i książki opackie, do nauki nowicjuszy, w infirmerii i szkolne – zob. edycja inwentarza: *Inventaire des manuscrits de Cîteaux par l'abbé Jean de Cirey*, [w:] *Catalogue général des manuscrits*, t. 5: Dijon, Paris 1889, s. 339–452. Zob. też uwagi K. K. Jażdżewskiego o decentralizacji bibliotek cysterskich – K. K. Jażdżewski, *Lubiąż*, s. 128–130.